

SZANOWNI RODACY!

Rozpoczęła się prenumerata na trzeci kwartał 1994 roku!
Pośpieszcie się do urzędu pocztowego aby zaprenumerować naszą gazetę. Bądźcie z nami! Koszt prenumeraty na kwartał - 5100 rubli, to cena tylko jednego obiadu. Gazetę zaś będziecie czytali całe trzy miesiące!

PROGRAM
TV
NA TYDZIEŃ

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 6 - 12 czerwca 1994 r. nr 22 (108)

KRAJ LAT DZIECINNYCH ON ZAWSZE ZOSTANIE ŚWIĘTY I CZYSTY JAK PIERWSZE KOCHANIE...

Reportaż z I Zjazdu Grodnian

Przeżycia wojenne sprawdzają się dla nich najczęściej do rozstrzeliwań, wagonów bydlęcych, obozów stalinowskich i wielu, wielu długich krwawych kilometrów tajgi syberyjskiej. Nikt nie porzucał swego rodzinnego miasta z własnej chęci. Byli młodzi, pełni życia i wielkich planów na przyszłość. Niemiecko-sowiecka agresja koordynalnie zmieniła ich losy rozrzucając ich po całym świecie.

Przez ponad pięćdziesiąt lat byli oni pozbawieni możliwości odwiedzenia rodzinnych stron, skłonienia kolan na grobie swoich rodziców, spotkania rodziny i przyjaciół. Długie, przesiąknięte nostalgią pięćdziesiąt lat dzieli ich od szczęśliwych czasów młodości i dzieciństwa, kiedy co niedziela z rodziną chodzili do kościoła Farnego lub Franciszkańskiego, spacerowali ulicą Brygidzką lub Horodniczańską, albo godzinami przesiadywali na malowniczym brzegu kochanego przez Elizę Orzeszkową Niemna.

Ich gęste młodzieńcze czupryny pokryły się dzisiaj siwizną, przeżycia i czas zostawiły widoczne ślady na ich twarzy, lecz żadne cierpienia nie zniszczyły w ich oczach iskierek nadziei i w sercu miłości do miasta, które przez długie lata czekało na ich powrót.

Na I Zjazd Grodnian przyjechała tylko mała część tych, których los i okrutne okoliczno-

ści zmusiły do opuszczenia ojczystego miasta. Przyjechało tylko 260 osób z dziesiątków tysięcy byłych Grodnian. Lecz jak powiedział w swoim słowie powitalnym wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Grodna Aleksander Milinkiewicz: "Oni nie są "byłymi", oni są i zawsze zostaną obywatelami miasta, bez których historia Grodna nie byłaby pełna".

Pięć dni pobytu przewidywały ciekawy program i dużo imprez. Pierwszy dzień rozpoczęła Msza św. w Katedrze, która była odprawiona w intencji wszy-

stkich Grodnian, zdarzeniem losu zmuszonych opuścić kraj rodzinny.

Po Mszy odbył się przemarsz ulicami starego miasta ku pomnikowi niekoronowanej królowej Grodna Elizy Orzeszkowej, gdzie na jej cześć złożono kwiaty od kierownictwa Związku Polaków na Białorusi, Związku Harcerstwa Polskiego oraz byłych Grodnian.

Kilka godzin później na sali Teatru Obwodowego odbyło się oficjalne powitanie Grodnian przez władze obwodu i miasta w

Ciąd dalszy na str. 3



FINAŁ KONKURSU Mickiewiczowskiego

1 czerwca skończył się termin nadsyłania odpowiedzi na II etap Konkursu Mickiewiczowskiego. Jako organizatorzy, cieszymy się bardzo, że nasza młodzież i osoby starsze lubią i znają twórczość swego Rodaka Adama Mickiewicza. Większość uczestników konkursu prawidłowo odpowiedziała prawie na wszystkie pytania konkursowe. Jury konkursu przyznało trzy pierwsze miejsca i równorzędne nagrody następnym osobom.

Irenie Gryńko (Nowogródek).

Natalii Szkapicz (Grodno).

Franciszkowi Rozładowskiemu (Wołkowysk).

Dwa drugie miejsca i równorzędne nagrody

Oli Jastremskiej (Putryszki).

Helenie Obuchowskiej (wieś Stara Rudka).

Dwa trzecie miejsca i równorzędne nagrody

Helenie Cieriebiej (wieś Łosiewo).

Walerianowi Grigorjewowi (wieś Rubieżewicze).

Gratulujemy zwycięzcom i zachęcamy do udziału w Konkursie Recytatorskim "Kresy '94", który odbędzie się w listopadzie b.r.

Teresa KRYSZYŃ

Kierownik Działu Oświaty ZPB

III Festiwal Piosenki Polskiej NIECH ROZBRZMJĘWA NASZA PIESN

W dniu 29 maja 1994 r. po raz trzeci na Grodzieńszczyźnie odbył się Festiwal Piosenki Polskiej. Imprezę rozpoczęła Msza św. w kościele Farnym, po czym uczestnicy Festiwalu wyruszyli ulicami Starego Miasta do Teatru Lalek. Na Festiwal przyjechało 20 zespołów: z Brześcia, Bobrujska, Kobrynia, Wołkowyska, Lidy, Oszmiana, Grodna i obwodu Grodzieńskiego, udział w których wzięło około 400 osób. Na sali byli obecni goście honorowi Senator Rzeczypospolitej Polski, wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Emigracji, Polonii i Polaków za Granicą Józef Kuczyński, senator Tomasz Romańczyk, przewodniczący Komitetu Miejskiego Grodna Henryk Krupienko, pierwszy sekretarz Ambasady Rzeczypospolitej Polski na Białorusi Krzysztof Dłuzewski, oraz honorowy członek ZPB wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Grodna Aleksander Milinkiewicz.

Uroczystego otwarcia Festiwalu dokonał Prezes Związku Polaków na Białorusi Tadeusz Gawin. W swoim krótkim wystąpieniu powiedział: - Wszyscy jesteśmy pewni, że dzisiejszy, Trzeci Festiwal pozwoli zaprezentować polską piosenkę na możliwie najwyższym poziomie, czego szczerze życzę wszystkim uczestnikom Festiwalu.

Wszystkich obecnych na sali przywitał w imieniu Grodzieńskiego Komitetu Deputowanych Przewodniczący Rady Miejskiej Grodna Henryk Krupienko, który osobiście podziękował organizatorom I Zjazdu Grodnian, którzy umożliwili dzisiaj Grodnianom poznać swoją historię i dzieje swojego miasta. Henryk Krupienko podkreślił, że III Festiwal Piosenki Polskiej jest dalszym ciągiem uświadamienia obywatelom miasta poczucia tożsamości narodowej.

Ciąd dalszy na str. 4



TERAZ
W GRODNIU

Dainova

RADUS tel.: 44-32-41, 44-92-61

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



Rząd Rosji podjął decyzję o udzieleniu Białorusi w I półroczu 1994 r. kredytu w wysokości 150 miliardów rubli rosyjskich.

Na Białorusi funkcjonuje 14 szkół wyższych o charakterze niepaństwowym.

Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości oraz Polski Prywatny Fundusz Kapitałowy zamierzają za inwestować w 1994 r. 50 milionów dolarów w prywatyzację polskich przedsiębiorstw.

Tylko 24% Polaków okazuje sympatię do kapitalizmu.

Na II Konferencji Ministerstw Transportu państw Bałtyckich uchwalono, że do 1996 r. zostanie odbudowana polniemiecka autostrada, łącząca Elbląg i Kaliningrad, którego będzie się odbywać ruch tranzytowy z Europy Zachodniej i Polski do obwodu Kaliningradzkiego.

Od 1 stycznia 1995 r. w obiegu znajdzie się pięć nowych banknotów: 10-, 20-, 50-, 100-, 200 - złotych.

Rząd RP ogłosił program społeczno-gospodarczy na 3 lata. Przewiduje się wzrost gospodarczy w wysokości 5% rocznie, spadek inflacji poniżej 10%, wzrost płac realnych po 1,5% w pierwszych latach i o 2,5% w trzecim roku.

Pensja prezydenta RP wynosi 21 milionów złotych brutto, premiera - 19 mln, wicepremiera - 17, ministra - 16, wojewody - 13 mln zł.

Najtańszy samochód marki "Polo-nez" kosztuje 128100 tys. zł.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne brutto obywateli RP wyniosło w I kwartale b.r. 4974 tys. zł i było o 10,2% wyższe niż w ostatnim kwartale ubiegłego roku.

Największym dłużnikiem ONZ są Stany Zjednoczone - zalegają z 531 mln dolarów składek i 652 mln dolarów z tytułu wkładu na rzecz operacji pokojowych ONZ.

Estonia zniosła ograniczenia walutowe. Zagraniczne waluty oraz estońskie korony mogą być bez przeszkód transferowane przez granicę kraju. Estończycy uzyskali prawo otwierania za granicą kont walutowych.

35% krajowej produkcji elektrycznej w Polsce wytwarza się z węgla brunatnego, 64% - z węgla kamiennego, i tylko 1% - z innych źródeł energii.

PIERWSZE ŚWIADECTWA

W niedzielę 22 maja 1994 r. rozdano pierwsze świadectwa w Polskim Liceum Niedzielnym w Grodnie.

Wdzięczności rodzin radość uczuć nie było końca, gdy ich pierwsi nauczyciele w Polskim rozdawali pierwsze napisane w języku polskim świadectwa.

Ta zdwojona radość była tym większa, że polskość odradza się tu powoli, a wszystko co nowe przyjmowane jest przez ludzi z rezerwą, obawą, niepokojem.

Taka nowość jak polska szkoła, polski język w szkole czy na ulicy przyjmowane są z podejrzliwością, aż trudno zrozumieć dla czego?

To zrozumienie potrzeby posiadania własnej narodowości, potrzeby serca będzie jeszcze wymagał wiele lat doskonalenia się i kształcenia, kształtowania potrzeb zarówno jednego jak i drugiego narodu.

Dotychczas wykształcano w społeczeństwach poczucie nacji i siły, ważności tej nacji tak, jak przed 50-ciu laty jeden naród chce panować nad drugim.

Warto sobie dziś, u progu tego półwiecza uświadomić, że powinniśmy być sobie równi i nie trzeba było rozdawać świadectw polskim dzieciom, czy młodzieży w niedzielę, a mogłoby to

odbywać się w dniu ustalonym przez władze oświatowe w państwie, w dniu zakończenia roku szkolnego. Ale początki są zawsze trudne i trudno przemówić władzom oświatowym aby powołały liceum z prawdziwego zdarzenia, aby młodzież, która w tym liceum niedzielnym uczyła się wielu przedmiotów po polsku, ponieważ od poniedziałku do soboty musiała uczyć się w liceum rosyjskim, mogła by tę samą wiedzę zdobywać w języku polskim w ciągu tygodnia. Uczniowie, którzy swój wolny czas poświęcali na zdobywanie tej wiedzy w Grodnie było ponad 100 osób.

Należy zaznaczyć, że do liceum niedzielnego uczęszczali nie tylko Polacy ale i Białorusini, gdyż nauka języka jeszcze nikomu nie zaszkodziła, a wykładana przez nauczyciela znającego rdzenny język i wszystkie jego arka, przyjmowana jest przez ucznia z większym zainteresowaniem. Opanowanie języka jest wówczas łatwiejsze i ciekawsze a osobowość nauczyciela, metodyka pracy nauczycieli z Polski bardziej przyciąga, gdyż uczniowie poznają nie tylko język ale i kulturę.

Aula Średniej Szkoły Nr. 6 w Grodnie wypełniona była po brzegi zarówno przez uczniów jak i rodziców przybyłych na tę uroczystość.

Głównym organizatorem powołania liceum był Dział Oświaty Związku Pola-

ków na Białorusi, dlatego też i zakończeniem roku szkolnego kierowały panie Teresa Kryszyn i Bożena Guziewicz.

To właśnie pani Teresa Kryszyn, z wykształcenia nauczycielka fizyki, z funkcji kierownik Działu Oświaty ZPB wraz ze swą współpracownicą zbierały młodzież ze wszystkich grodzieńskich szkół średnich do liceum, informowały i sprowadzały też młodzież z Grodzieńszczyzny. Troszczyły się zarówno o uczniów jak i nauczycieli.

A młodzieży w ciągu roku szkolnego wciąż przybywało. Na program uroczystego zakończenia roku szkolnego poza rozdaniem świadectw, składa się również część artystyczna i nieoficjalna z posiłkiem i dyskoteką.

Najczęściej byli uczniowie klas jedenastych, którym nauka w liceum umożliwiła zdanie egzaminów, na studia do Polski. Spośród zdających egzaminów w Mińsku ponad 50% to uczniowie Liceum Niedzielnego w Grodnie, którzy otrzymali prawo wstępu na uczelnie w Polsce.

Jest to pierwszy odniesiony sukces, zwłaszcza, że wszystkie egzaminy trzeba było zdać w języku polskim. Po rozdaniu świadectw przez p. mgr Matyldę Świgoń uśmiech nie ustępował z twarzy uczniów, którzy wczytywali się w swoje oceny. Takie same świadectwa otrzymali uczniowie młodszych klas szkół średnich, którzy uczyli się w

naszym liceum w dwóch grupach zaawansowania.

Grupę uczniów bardziej zaawansowanych językowo przygotowywała p. Jadwiga Janik, a grupę elementarnych p. Wiesława Sobieszek. Postęp w nauce języka był bardzo wysoki, dlatego też ocen bardzo dobrych na świadectwach nie brakowało. Na część artystyczną złożyły się recytacje uczniów liceum i występy uczniów Z Grodzieńskiego Liceum Muzycznego, którzy również uczyli się języka polskiego, a tu otrzymali świadectwo.

Zarówno koncert muzyczny jak i recytacje otrzymały wielkie brawa rodziców i uczniów.

Potem nastąpiło przyjęcie i dyskoteka. Młodzież bawiła się wesoło i śpiewała polskie piosenki.

Należy mieć nadzieję, że i w przyszłym roku szkolnym liceum będzie znów żyło polskim językiem i będzie doskonaliło swoją wiedzę nie tylko z literatury, ale podobnie jak w roku bieżącym z wielu przedmiotów i być może będzie pracowało w jeszcze lepszych warunkach, czego im szczerze życzę.

W imieniu Działu Oświaty ZPB wszystkich uczniów i nauczycieli należą się słowa podziękowania Dyrekcji i administracji Średniej Szkoły Nr. 6 w Grodnie za udostępnienie klasopracowni, opiekę i obsługę nas w czasie niedzielnych spotkań jak również za życzliwy stosunek do działalności naszej pracy pedagogicznej.

Matylda ŚWIGOŃ



Anna RAJKOWSKA jest nauczycielką języka polskiego Porozowskiej szkoły średniej. Fot. R. SOKOŁOWSKI.

ŻOŁNIERSKIE LOSY

Józef Jursza s. Macieja pochodzi z Lidy. Urodził się w 1916 r. Małomówny, nie lubi opowiadać o sobie. Był bardzo przejęty, gdy zobaczył w "Głosie z nad Niemna" fotografię żołnierza, z którym był może wspólnie walczył w 1939 r. pod Piotrkowem.

Pan Józef służył w Lidzie, w 77 pułku piechoty. W 1939 r. gdy wybuchła wojna, znajdował się w głębi Polski. Pamięta jak maszerowali nocą na zachód, w dzień kryjąc się po lasach. Wreszcie w okolicy Piotrkowa rozgazała krwawa bitwa. Pan Józef i jego 4 koledzy otrzymali rozkaz obsadzenia szosy. Dowodził grupą sierżant Majkowski.

Wszyscy byli z jednej kompanii. Pamięta Podgajnego z Nowoprudców Lidzkiej.

A potem była niewola niemiecka. Jericów pędzono przez 2 dni bez jedzenia i picia. Pamięta głodny nocleg w jakiejś stajni koło Częstochowy. Później popędzono ich do Kielc. Wspomina, że podczas tych marszów jedną noc spędzili w stodole na stertach maku. Może komuś z czytelników ten szczegół posłuży za wskazówkę.

W Kielcach udało mu się skontaktować z p. Marią Batenin, która mu pomogła z cywilnym ubraniem, załatwiła przepustkę, ponieważ posiadał przy

sobie dowód osobisty. Po tak szczęśliwym wyzwoleniu szedł pieszo do Warszawy, a dalej jak się dało. Wreszcie na granicy w Małkini wsiadł do pociągu, oczywiście bez biletu. Tu po raz pierwszy zetknął się z Rosjanami. W pociągu spotkał ziomka p. Pupkę, który przywoził sklep przy ul. Suwalskiej w Lidzie. Pan Pupka załatwił mu bilet w wagonie I klasy aż do Lidy.

W taki sposób wrócił p. Józef 1 listopada 1939 r. na ojczystą. Pracował na roli koło Radunia we wsi Talkińce, gdzie rodzina posiadała 33 ha ziemi.

Później osiedlił się w Lidzie, zbudował własny dom, pracował na kolei. Obecnie jest członkiem Klubu Kombatanów.

Danuta KRUPICA

Lida

KONKURS

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie ogłasza konkurs na dziennik i pamiętnik pt.: Polaka na Wschodzie, dzień dzisiejszy. Forma dowolna (preferujemy formę dziennika).

Prace prosimy nadsyłać w terminie do 30 grudnia 1994 r. na adres:

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie
ul. Litewska 2/4
00-581 Warszawa
(tel. 694-73-24)

Nadesłane prace oceniać będzie sąd konkursowy, w skład którego wejdą poloniści i historycy z kraju oraz przedstawiciele środowisk polskich na Wschodzie.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do dnia 31 marca 1995 r.

Przewidujemy I Nagrodę w wysokości 400 USD (równowartość).

Łączna pula nagród wyniesie równowartość 1200 USD.

Apelujemy do wszystkich Polaków na Wschodzie o podjęcie wysiłku konkursowego i udokumentowanie w ten sposób życia swojej Społeczności.

INFORMACJĘ O KONKURSIE

PRZEKAŻ INNYM!

Przewodniczący Sądu

Konkursowego

dr Andrzej KRAWCZYK

WIEŚCI Z KRAJÓW NADBAŁTYCKICH

W okresie letnim litewskie uzdrowisko w Połdże uzyska bezpośrednie połączenie lotnicze z Munsterem i Hamburgiem (Niemcy).

Fachowcy Łotewskiego Ministerstwa Ekonomiki rozpoczęli prace nad narodowym programem jakości towarów, co jest niezbędnym warunkiem przystąpienia do Unii Europejskiej.

W maju na Łotwie odbędzie się Trzeci Międzynarodowy Festiwal Balonów Powietrznych.

W związku ze wzrostem przestępczości na Litwie rząd litewski wprowadził obowiązkowe konwojowanie przez policję samochodów przewożących na terenie tego kraju metale kolorowe oraz wyroby spirytusowe, tytoniowe i in.

Od 1 maja każdy obywatel Litwy, który ukończył 25 lat w celu obrony własnej ma prawo nabyć broń palną. Ubiegać się o prawo posiadania broni mogą osoby nie karane, nie związane ze światem przestępczym, które ukończyły 20-godzinne kursy i zdały egzaminy kwalifikacyjne.

Prezydent RP Lech Wałęsa odbył dwudniową wizytę w Estonii.

Jak powiadomił Departament Statystyki Litwy w pierwszym kwartale b.r. inflacja w tym kraju wyniosła 11,4 proc. (odpowiednio w roku ubiegłym 46,5%).

68 tys. mieszkańców jest bez pracy, wśród nich 28,5 tys. ma status bezrobotnych.

W marcu podrażały podstawowe artykuły żywności o 3,9%.

Policja drogowa Litwy zarejestrowała ponad 800 samochodów skradzionych w krajach zachodnich.

Na Litwie zarejestrowano 21 osób - nosicieli wirusa HIV.

Niedawno w Sołecznikach gościli z wizytą wiceminister kultury i druku Białorusi Stanisław Nieczyporowicz i generalny dyrektor firmy "Bielkigna" Aleksander Gunnowicz. Goście przekazali miejscowym mieszkańcom narodowości białoruskiej dar w postaci książek w języku ojczystym.

I ZJAZD GRODNIAN

KRAJ LAT DZIECINNYCH ON ZAWSZE ZOSTANIE
ŚWIĘTY I CZYSTY JAK PIERWSZE KOCHANIE...

dzisiaj spotkać. Z myślą o tym domowym ognisku jako ptaki wracające do domu, myśmy dzisiaj wszyscy tutaj zjechali się".

Imprezę powitalną zakończył koncert z udziałem zespołu "Grodzieńskie Słowiki" pod kierownictwem Alicji i Andrzeja Binerów, który zaprezentował wspaniały program, w który weszły utwory Moniuszko, Mozarta, Dunajewskiego, oraz Chór pod kierownictwem Wiktora Adamowicza, któremu właśnie na sali Teatru Obwodowego była nadana nazwa "Głos z nad Niemna".

W drugi dzień swojego pobytu uczestnicy I Zjazdu Grodnian zwiedzili Sopoćkinie, Naumowicze oraz Bohaterowicze, mieli możliwość przejść tropami, którymi kiedyś spacerowali Jan i Cecylia, bohaterzy ze słynnego utworu "Nad Niemnem" wielkiej Grodnianki Elizy Orzeszkowej.

28 maja w kościele Bernardyńskim odbyła się Msza św. w intencji żołnierzy, pole-

Następnie na cmentarzu wojkowym została uroczystie odsłonięta tablica pamiątkowa z nazwiskami zamordowanych w Katyni polskich oficerów i żołnierzy. Wspólną modlitwą przy pomniku ofiar Katyni uczestnicy I Zjazdu uczcili pamięć bohaterów, wielkich obywateli Polski. Zostały również złożone kwiaty i odmówiona wspólna modlitwa przy grobie wielkiej pisarki Elizy Orzeszkowej.

Pierwszy Zjazd Grodnian dobiegł swego końca. Nie byłby on możliwy bez nieustraszonej pracy organizatora Zjazdu Ryszarda Kacynela, świętej pamięci Zdzisława Cypelta, Oddziału Miejskiego ZPB z jej Prezesem Stanisławem Pieluciem oraz wielu innych ludzi.

Nie wszyscy mogli wrócić w rodzinne strony, niektórzy niedoczekali się tego dnia, więc życząc tym dzielnym, godnym podziwu ludziom sto lat życia i doczekania się nie tylko drugiego, lecz i setnego Zjazdu Gro-



Ciąd dalszy ze str. 1

osobie wojewody grodzieńskiego Siemiona Domasza, Przewodniczącego Rady Miejskiej Henryka Krupienkę, prezesa Funduszu Kultury na Grodzieńszczyźnie Siergieja Gabrusiewiczą, prezesa ZPB Tadeusza Gawina, przedstawiciela Niemieckiego Stowarzyszenia p. Millera oraz licznie zebranych gości.

Chwilą ciszy uczcili zebrani pamięć Walerii Borowiczowej, strażniczki i opiekunki grodzieńskich cmentarzy, grobu i pomniku Elizy Orzeszkowej, Heleny Sapko, Zdzisława Cypelta, generała Wojska Polskiego, wieloletniego prezesa Koła Grodnian imienia Elizy Orzeszkowej w Warszawie, organizatora Pierwszego Zjazdu Grodnian, zmarłego przed miesiącem.

W słowie powitalnym wojewoda grodzieński Siemion Domasz podkreślił, że podziwia tą wielką nadzieję na powrót i ogromną siłę przetrwania w krwawym okresie stalinowskim i z całego serca wita Grodnian w ich rodzinnym mieście.

W swoim wystąpieniu Prezes Związku Polaków na Białorusi Tadeusz Gawin przypomniał zebranych o trudnych początkach

powstania Związku Polaków, zgromadzeniu i uświadomieniu godności narodowej Polaków. "Byliście i jesteście dla nas wzorcem wytrwałości, która jest dla nas niezbędna w sprawie odrodzenia polskości na tych terenach" - powiedział Tadeusz Gawin.

Witając swoich kolegów Bolesław Wołosiewicz Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej przy Związku Polaków na Białorusi powiedział: "Dzięki waszemu przyjazdowi do Grodna wróciła nasza młodość i Grodno, które długie lata czekało na was serdecznie wita was w rodzinnym domu."

Ze słowem powitalnym wystąpiła Barbara Wachowicz, znana pisarka, autorka i narratorka wielu pięknych opowieści "Nazwę Cię - Kościuszkę", "Wierna rzeka harcerstwa", "Ty jesteś jak zdrowie" - cyklu reportarzy z kolebki romantyzmu polskiego na Kresach i ludziach trwających tam na redukcję polskości i wielu innych dzieł prozaicznych, laureatka nagrody Srebrny AS 1993 w dziedzinie literatury za twórczość poświęconą wielkim Polakom, polskiej historii i tradycji.

- Jak powiedział nasz sławny rodak Henryk Sienkiewicz, że zdeptano i zniszczono wielkie ognisko polskości, ale domowe ognisko płonie jasno. Myślę, że blask i ciepło takich ognisk dano nam było tutaj w Grodnie

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Zarządu Głównego ZPB wyrażam serdeczne podziękowanie p.p. Józefowi Kuczyńskiemu z Elbląga, Tomaszowi Romańczukowi z Gołdapi, Aleksandrowi Gudzowatemu z Warszawy oraz Ministerstwu Kultury i Druku Republiki Białoruś za okazaną pomoc w dofinansowaniu III Festiwalu Piosenki Polskiej.

Prezes ZPB
Tadeusz GAWIN

głych w czasie II wojny światowej. Odbyło się uroczyste pogrzebanie w podziemiach kościoła prochów nieznanym żołnierzom WP, obrońców Grodna.

Irena ARTISZ

Fot. Michał ANISZCZENKO



III FESTIWAL PIOSENKI POLSKIEJ

NIECH ROZBRZMIĘWA
NASZA PIEŚŃ

Ciąg dalszy ze str. 1

Ze słowem powitalnym wystąpił również senator Rzeczypospolitej Polski, wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Emigracji, Polonii i Polaków za granicą Józef Kuczyński:

- Dziękuję wam gorąco za umożliwienie nam pobytu na dzisiejszej tak ważnej imprezie. Ja osobiście już kilkakrotnie uczestniczyłem w uroczystych obchodach, za każdym razem byłem do głębi wzruszony przywiązaniem do polskiej tradycji i pełen podziwu dla poziomu i pracowitości wykonawców piosenek i tańca polskiego. Podziwiam to, że potrafiliście zachować piękno swojej duszy, dobroć, cierpliwość i przywiązanie do polskości - naszej historii i martyrologii, tradycji i kultury. Pragnę przekazać organizatorom i wam wszystkim serdeczne pozdrowienia od Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polski - Adama Struzika, przewodniczącego Jana Śeka i wszystkich członków Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą.

Festiwal rozpoczął muzyczno-poetycki zespół z Brześcia "Gerbera" pod kierownictwem poetki Marii Sulimy, zespół powstał w 1992 r. Wszystkich widzów zachwycił wspaniały sopran liryczny Natalii Klimowicz. Zespół miał występować jak w obwodzie brzeskim, tak i w Polsce (Warszawa, Białystok, Biała Podlaska).

Już po raz trzeci wziął udział w Festiwalu Piosenki Polskiej zespół pieśni i tańca "Przyjaciele" z Lidy, który powstał w 1992 r. Zespół liczy 40 osób w wieku od 15 do 50 lat. "Przyjaciele" byli Laureatem I i II Festiwalu Piosenki Polskiej w Grodnie, honorowym uczestnikiem VI Rejonowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Gorkach, mieli koncert w Teatrze na Woli w Warszawie.

Poraz pierwszy w Festiwalu wziął udział zespół folklorystyczny z Porzecha, który istnieje dopiero od dwóch



miesięcy i kierownikiem którego jest Jerzy Bieńkowski. Dla zespołu był to pierwszy występ na tak dużej widowni. Zespół zaprezentował ciekawy program folklorystyczny, na który widownia reagowała głośnie owacjami.

Rozmawiam z jego kierownikiem Jerzym Bieńkowskim:

- Zespół praktycznie istnieje tylko od kwietnia b.r. Byliśmy uczestnikami Ogólnorejonowego Festiwalu Muzyki Folklorystycznej. Wśród uczestników większość stanowiły białoruskie zespoły folklorystyczne, ale ku naszemu zdziwieniu nasz program, zawierający autentyczne obrzędy i tradycje polskie właściwe dla ziemi porzeckiej był odebrany w bardzo ciepły sposób.

Swoją program układamy wspólnie, szukamy stare, już trochę zapomniane pieśni i obrzędy ludowe, opracowujemy je i staramy się dać im nowe życie.

Niestety w składzie naszego zespołu mamy zbyt mało młodzieży, staramy się ją zachęcić, ale jesteśmy na razie na stadium zorganizowania się, a to nie

jest takie łatwe. Cieszymy się z naszego przyjazdu do Grodna, chociaż zdajemy sobie sprawę, że nie możemy dorównywać poziomowi zespołów z Grodna, Lidy, Brześcia, ale mamy nadzieję, że dzisiejszy występ będzie początkiem naszego sukcesu.

Ciekawy program przedstawił młodzieżowy zespół ludowy z Wolkowskiego "Jutrzenka". Zespół liczy 35 osób w



wieku od 12 do 16 lat, zespół powstał w 1989 r. i kierownikiem którego jest Helena Niestier.

Wspaniałe programy zaprezentowały również zespoły "Raduńskie Słowiki" pod kierownictwem Mieczysława Kuźmickiego, oraz folklorystyczny zespół z Wołpy, który wykonał piękne stare piosenki polskie.

Bardzo sympatycznie było przyjęte przedstawienie folklorystycznego zespołu ze wsi Taniewiczze, rejonu szczuczynskiego. Ciekawie wystąpili zespoły z Oszmian, Kobrynia, Wasiliszek, Porozowa, Świsłoczy, estradowy zespół "Lidzianie".

Jak zawsze wspaniale wystąpiły zespoły grodzieńskie. Młodzi uczestnicy zespołu "Dzwoneczki" pod kierownictwem Grażyny Szumiel i Jana Zaniewskiego swoją wspaniałą "Złotą kaczka" podbiły serca wszystkich obecnych. Również głośnie "brawami" witała widownia Ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Lechici" pod kierownictwem Reginy Zawadzkiej, który przedstawił urywek swojego programu "Ziwa nad Niemnem". Pokazaliśmy tylko część tego programu, ale mamy nadzieję, że nasi widzowie wkrótce będą mogli zobaczyć go w całości. Jest to piękne przypomnienie kresowych obrzędów ludowych - powiedziała Regina Zawadzka.

Nowy program zaprezentował również chór "Echo Grodna" pod kierownictwem Janiny Węclawowicz, wykonując utwory klasyczne oraz pieśni ludowe.

Program chóru "Głos znad Niemna" pod kierownictwem Wiktora Adamowicza, który miał dopiero drugi koncert pod nową nazwą był złożony z wierszy i piosenek poświęconych uroczemu miastu rodzinnemu, Grodnu. Nie sposób wymienić wszystkie zespoły, które zasługują na słowa uznania.

Festiwal Piosenki Polskiej dla miejscowych Polaków był nie tylko zwykłą uroczystością, lecz symbolem odradzającej się polskości, triumfem kultury polskiej.

Irena ARTISZ

Na zdjęciach: przemarsz ulicami Grodna, uczestników Festiwalu wita mer Grodna Henryk Krupienko, tańczy zespół "Przyjaciele" z Lidy, śpiewa chór z Kobrynia, występuje zespół z Oszmiany. Fot. M. Aniszenko



POLSKIE LOSY

Różnie potoczyły się losy naszych rodaków, którzy ponad pół wieku temu z orężem w ręku stanęli w obronie Ojczyzny. W życiorysach większości z nich jest jeden wspólny szczegół - niebywałe okrucieństwo w stosunku do nich ze strony najbardziej żądnych krwi dyktatorów - bolszewizmu i faszystów.

Niech ta krótka relacja stanie się powodem do rozmyślań nad losami Polaków.

Gdy w lutym b.r. weszliśmy do jednego ze szczuczyńskich mieszkań (jeżeli można tym mianem określić jednopokojową przybudówkę do byłej łaźni miejskiej), zastaliśmy gospodarza siedzącego w palcie i grzejącego zziębnięte spracowane dłonie nad prymitywnym grzejnikiem własnej roboty.

Widząc nasze zdziwione twarze, mieszkawca tej rudery śpiesznie wyjaśnił: "Przyzwyczałem się już do tego. Zresztą wkrótce będzie wiosna!" Lokatorem tego "mieszkania" jest Michał Szlachun.

Urodził się prawie 80 lat temu we wsi Tieruchy, niedaleko Niemna. Lata dziecięce i młodzieńcze spędził w rodzinnej wsi, jeśli nie liczyć roku spędzonego w pobliskim majątku Rutkiewiczów, gdzie jego wychowaniem zajmowała się hrabina Maria Połomska.

Prosimy p. Michała by opowiedział więcej o sobie. Oto jego opowieść.

"W 1935 r. zostałem powołany do wojska. Służyłem w 3 Pułku Artylerii Ciężkiej im. króla Stefana Batorego w Wilnie. Natomiast 24 sierpnia 1939 r. byłem zmobilizowany do 19 Pułku Artylerii Lekkiej w Nowej Wilejce. 1 września przyjechaliśmy do Warszawy. Zajęliśmy pozycje bojowe w odległości około 80 km od stolicy. Brałem udział w walkach pod Piotrkowem. Po porażce skierowali nas z Mińska Mazowieckiego do Brześcia. Niedaleko miasta załadowano nas do samochodów i skierowano na południe w kierunku granicy rumuńskiej. W Równem natknęliśmy się na oddziały Armii Czerwonej. Sowiecki major zabronił nam jechać dalej. Mówiąc, że ukraińscy nacjonalści nas wymordują. Załadowano nas do pociągu towarowego i zawieziono do Szepietówki, gdzie był ogromny obóz dla jeńców polskich. Wkrótce wywieziono mnie wraz z innymi jeńcami do miasta Marganec do kopalni.

Wiosną 1940 r. przerzucono nas na Północ na budowę linii kolejowej Kottas - Workuta. Przez cały miesiąc karmiono nas jedynie rozmięsaną na wodzie mąką. To "pożywienie" przypominało z wyglądu błoto. W sierpniu 1941 r. polskich jeńców przywieziono do Wiażnik pod Moskwą. Z ogromną radością spotkaliśmy tam polską delegację z Londynu. Powiedziano nam, że zwalniali nas z obozu. Gdy przedstawiciel londyńskiej delegacji zapytał mnie, czy chcę służyć w wojsku polskim, odpowiedziałem: "Zaczynałem służbę w Wojsku Polskim i będę nadal w nim służył do pełnego zwycięstwa nad faszystami."

Po komisji lekarskiej zawieziono nas do Tatiszczewa (obw. Saratowski), gdzie przebrano w mundury angielskie z polskimi odznakami wojskowymi, broń, natomiast, otrzymaliśmy so-



żart z mojej rodziny. Nocą zapukała do okna "władza ludowa" w osobie przewodniczącego sielsowietu. Koło każdego okna stał uzbrojony wartownik. Gdy otworzyłem drzwi weszli do mieszkania kolejno, według zasad etykiety, głowa władzy miejscowej, następnie kapitan NKWD, a na końcu 4 żołnierzy.

Na przygotowania do drogi dali 2 godziny, a sami rozpoczęli rewizję. Zabrali 950 fotografii, wśród których były również zdjęcia z gen. Andersem i Ojcem św. Udało się zachować tylko jedną pamiątkę z czasów służby wojskowej. Gdzie są te fotografie, kto je ogląda i czy w ogóle się zachowały?

Przybyły trzy wozy. Na jeden z nich załadowano pośpiesznie zebrane rzeczy i usadowiono mnie, teściową, żonę i dzieci. Zawieźli nas do stacji Różanka.

zagniłą rybę lub "częstowali" końską padliną. Chociaż, te rzeczy były dla nas dużym "przysmakiem". Utkwiła mi w pamięci chwila, gdy po zwolnieniu z łagru ponownie wziąłem do ręki czapkę z polskim orłem. A największa radość była wtedy gdyśmy zwyciężyli pod Monte Cassino.

- Panie Michale, niedawno "Głos znad Niemna" pisał, że za trudy wojenne otrzymał pan "Krzyż Walecznych" i "Gwiazdę Italii". Czy posiada pan inne odznaczenia?

- Mam ich ponad 10; są to odznaczenia polskie, włoskie, angielskie. Ostatnio otrzymałem medal "Za udział w wojnie obronnej w 1939 r."

- A czy wśród nich są również sowieckie?

- Był pan przecież obywatelem Związku Radzieckiego? A

kraju, bywają u mnie członkowie ZPB i BNF. Niedawno miałem okazję porozmawiać z Z. Poźniakiem, sprezentował mi książkę, Mądryczłowiek. Gdyby wybrano go na prezydenta kraj wybrałby ze ślepego zaulka.

Niedawno zaproszono mnie na zebranie polskich kombatan-tów, które ma się odbyć w Szczuczynie. Gdy zbudują Dom Polaka - będę tam częstym gościem, będę opowiadał młodzieży o tym, jak ważne jest umiłowanie Ojczyzny.

- Co by pan chciał przekazać czytelnikom "Głosu znad Niemna"?

- Gdy otrzymuję kolejny numer gazety jest to dla mnie święto. Życzę redakcji dalszych sukcesów a czytelnikom proszę powiedzieć, że żołnierz spod Monte Cassino w ciągu 60 lat walczył z faszystami i bolszewizmem. Przeciwno pierwszemu - z bronią w ręku pod Warszawą i Monte Cassino, przeciwko drugiemu - moralnie w Szepietówce, Warkucie, Irkucku i Szczuczynie. I zwyciężył. Ale rozumiem, że pozostało jeszcze wiele do zrobienia naszym dzieciom i wnukom, by ostatecznie oczyścić bolszewicką zawałę.

Podziękowaliśmy p. Michałowi za ciekawą rozmowę. Gdy szyszkowaliśmy się do odejścia nasz rozmówca rzekł "Odpro-

CZŁOWIEK O BARWNYM ŻYCIORYSIE

wiecką. Rozpoczęło się intensywne szkolenie. W Działu - Abadzie przeglądu wojska dokonał gen. Żukow.

Później na naszym szlaku żołnierskim był Iran i Irak. W Bagdadzie zostałem ranny podczas katastrofy samochodowej. Później byłem na delegacjach służbowych w Australii, Afryce Płd., Argentynie i innych krajach. Zajmowaliśmy się rozlokowaniem polskich repatriantów ze Związku Radzieckiego, których bolszewicy represjonowali w latach 1939-1941. Zdążyłem wziąć udział w bitwie pod Monte Cassino.

Po wojnie we Włoszech udałem się na studia w uczelni inżyniersko-mechanicznej. W 1946 r. razem z kolegami przeniosłem się do Anglii, gdzie kontynuowałem naukę. Po studiach w 1948 r. rozpocząłem pracę w jednym z zakładów zjednoczenia gązowniczego na stanowisku zastępcy naczelnego inżyniera.

Gdy otrzymałem ze Związku Radzieckiego długo oczekiwaną list i fotografię syna postanowiłem powrócić w strony ojczyste.

30 kwietnia 1950 r. przybyłem do Leningradu. W porcie z niezwykłymi honorami witali mnie pracownicy NKWD, których powiadomiłem, że nie rozumiem języka rosyjskiego. Zawieźli mnie do hotelu niedaleko pałacu Smolnego. Przez tłumacza uprzedzili, że nie mam prawa wychodzić do miasta. Na drugi dzień, nie wiem dlaczego, takie pozwolenie otrzymałem. Jednak, gdy wróciłem z przechadzki zawieźli mnie do Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego, gdzie przetrzymywali w ciągu 10 dni. W jednym pokoju ze mną ciągle przebywał czekista, z którym odpoczywaliśmy na zmianę. Po okresie przesłuchań i pouczeń, w jaki sposób powinien zachowywać się obywatel na terenie Związku Radzieckiego, pozwolono mi wreszcie na wyjazd do rejonu Szczuczyńskiego. Urządziłem się w pracy jako mechanik w MTS w Różance. Pracowałem przez 10 miesięcy.

1 kwietnia 1951 r. bolszewicy zrobili sobie primaaprilisowy

Do wagonu byłdęcego upchali 26 rodzin. Pociąg ruszył na Wschód.

Do Czeremchowa jechaliśmy 16 dni. Tylko dwukrotnie więźniów nakarmiono w stołówce i wykapano w łaźni. Przez całą drogę czujnie pilnowali nas strażnicy.

W Czeremchowie wskazano nam gdzie się znajduje sklep i łaźnia, później zaprowadzono do baraku. Do każdego "mieszkania" ulokowano po 2-3 rodziny. Po wysłuchaniu pouczeń w miejscowym urzędzie NKWD otrzymaliśmy przydział do pracy. Zaczęto nas "wychowywać na nowo" po bolszewicku w zakładach "Czeremchowszachtstroj".

16 kwietnia 1957 r. rodzina otrzymała zezwolenie na wyjazd do Polski. A jednak tęsknota za ziemią rodzinną była silniejsza. W 1960 r. powróciliśmy w rodzinne strony. Pracowałem jako majster i kierownik robót w wielu organizacjach budowlanych.

Na nasze pytanie: "którego z epizodów swego życia nie chciałby pan sobie przypominać?", pan Michał odparł: "O, takich epizodów było wiele. Np. podczas wojny "podróży" na Wschód, w czasie postojów pociągu niekiedy nam pozwalano wyjść z wagonów. Przed otwarciem drzwi wartownicy zajmowali swoje stanowiska. Z wagonu wypuszczano jednocześnie 5 osób, niezależnie od wieku i płci. Każdy chciał trafić w skład pierwszej piątki, ponieważ następne otwarcie drzwi wagonu mogło się wydarzyć nie tak prędko. A "spacer" polegał na tym, że pod łufą skierowaną na ciebie broni, można było wleźć pod wagon "za potrzebą". Od jednych wspomnień tego bolszewickiego zdżyczenia człowieka przechodzą ciarki, a oczy same się zamykają".

- Który z epizodów wojennych lub "wędrówki" po imperium utkwił Panu najbardziej w pamięci?

- Oczywiście, że nie ten, kiedy to na Północy po długim karmieniu nas ciastem z odpadków mącznych dali nam wreszcie



Michał Szlachun

wróg był u nas wspólny.

- Tak, posiadam odznakę sowiecką gwiazdę "Zorza Północy" za "zdobycie" Workuty.

A jeżeli tak naprawdę, to powiem, że bolszewicy szczerze obdarzali mnie łagrami i wróg był wspólny i łagry były wspólne, lecz dla tych, kto walczył przeciwko temu wrogowi, a jak wiadomo, Polacy w tej walce byli pierwsi. Co zaś dotyczy obywatelstwa radzieckiego - byłem zmuszony je przyjąć w 1977 r., powiewałem mego syna jako potomka obcego obywatela wykluczono z uniwersytetu w Gorkim. Aby mógł kontynuować studia musiałem uzyskać audjencję u samego Podgornego.

- Od dwóch lat mamy ustawę RB "O weteranach", która przyznaje panu status kombatan-ta II wojny światowej. Czy odczuwa pan istnienie tej ustawy?

- Ustawa rzeczywiście nadaje mi taki status, lecz tak naprawdę to będę odczuwał, że jestem kombatan-tem II wojny światowej.

- Panie Michale, czym się pan zajmuje obecnie?

- W swoim ogródku uprawiam rośliny lecznicze. Chcę pomóc ludziom. Przeciwno medycyna była nieraz bezsilna. Lubię rozmowy z ludźmi, którzy dbają o honor osobisty i honor swojego

wadzę was trochę", po czym wziął wiadro, łaskę i saneczki. "Przy okazji przywiezę trochę świeżej wody".

Zaciekawiliśmy się, czy zwracał się pan Michał do władz w sprawie poprawy warunków mieszkaniowych.

- Chcę napisać podanie w tej sprawie, chociaż z góry przewidyuję jaki odniesie ono skutek. Dla takich jak ja zazwyczaj odpowiedź brzmi: "Nie mamy możliwości".

Na zakończenie naszego spotkania pan Michał powiedział: "Proszę przychodzić. Pokażę wam technologię uprawy roślin leczniczych i sporządzania z nich nalewek. A po powrocie z Włoch opowiem o uroczystościach. Myślę, że nie będę tam miał żadnych trudności, ponieważ wiadom językiem włoskim i angielskim.

P.S. Gdy już ten artykuł napisaliśmy spotkali się z panem Michałem ponownie. Pokazał nam odpowiedź mera miasta na podanie w sprawie poprawy warunków mieszkaniowych. Okazało się, że przewidywanie pana Michała było słuszne...

Henryk JUREWICZ
Tadeusz DUNIECKI
Szczuczyn

WSPOMNIENIA

Grażyna LIPiŃSKA

Jeśli zapomnę o nich...

ODCINEK XVIII

Komenda Główna AK życzy sobie mieć wtyczkę w oddziałach frontowych ROA (Ruskaja Oswoboditielnaja Armia), rosyjskiej proniemieckiej armii organizowanej przez Własowa. "Janek" jeszcze wcześniej skontaktował mnie z emerytowanym pułkownikiem WP, Witalesem Mirskim, którego syna, księdza jezuitę z Wilna, Niemcy zamordowali w Witebsku. Pułkownik zaprzysiężony przeze mnie do AK oddawał nam jako wojskowy cenne usługi i oczekiwane specjalne zadanie. Teraz podejmuje się wstąpić jako ochotnik do armii gen. Własowa. W Wilnie wśród starych swoich dokumentów odnajduje rosyjską książeczkę wojskową z pierwszej wojny światowej kiedy jako młody oficer służy w armii carskiej. To ułatwia mu zdobycie zaufania gen. Własowa i Niemców. Podaje się za Rosjanina wiernego carskiej Rosji, z musu tylko służącego przed wojną w Wojsku Polskim. Płk Mirski zostaje przydzielony do oddziału płk. Radionowa jako oficer do spraw politycznych w randze pułkownika SS. W odróżnieniu od innych oficerów ROA noszących mundury rosyjskie, pułkownik Mirski jest obojętny na noszenie najbardziej haniebnego dla Polaka munduru niemieckiego SS. Jest on z tego powodu zrozpaczony. Pocieszam go, że ten mundur chroni go od wszelkich podejrzeń i pomaga w naszej pracy. Płk Mirski ma lat około 60, niewysoki, ale o wojskowej postawie, z typowo słowiańskimi rysami twarzy i o niezwykle dobrych oczach.

Ustalam z Mirskim nasze kontakty. Mirski jako oficer polityczny SS jeździ często do Mińska i innych miejscowości, aby porozumiewać się z wyższymi dowódcami wojsk SS i oddziałów ROA, które często zmieniają miejsce postoju. Naszym punktem kontaktowym jest mieszkanie Matusewiczów, gdzie Mirski w czasie swoich przejazdów zatrzymuje się na nocleg. W Bobrujsku i okolicy czuje się bliskość frontu, nie ma już cywilnej administracji, nie ma także kobiet-Niemek, nawet w wojskowej służbie sanitarnej. Władzę sprawuje niemiecki Zarząd Wojskowy. Ludnością miejscową opiekuje się bobrujska pseudo-Uprawa Białoruska, we

wszystkim uzależniona od wojska i feldkomendantury.

Na ulicy wita mnie piękną, szczerą siedmioletnią blondynką i prowadzi do kościoła. Okazuje się, że małego innego języka nie zna; jego ojciec, z zawodu cieśla, piastujący obecnie funkcję prezesa komitetu odbudowy kościoła, rozmawia w domu tylko po polsku. Kościół katolicki w Bobrujsku jest unikatem na całą wschodnią Białoruś, bo ma polskiego księdza.

Ten ksiądz starszy był tu proboszczem przed rewolucją 1917 r. Potem długo, chyba 15 lat siedział w łagrach bolszewickich, kościół zamieniono wtedy na magazyn. Ksiądz przeżył obozy i przed wojną był pastuchem w kołchozie gdzieś za Berezyną. Ludzie potajemnie przychodzili do niego, prosząc o spowiedź, chrzciny, śluby. Znowu groziło mu więzienie, więc ukrywał się w piwnicy. Po wkroczeniu Niemców w lipcu 1941 r. wrócił do kościoła. Jest bardzo schorowany, nogi ma opuchnięte jak dwa napompowane worki, nie może poruszać się. Do ołtarza i konfesjonalu prowadzi go dwu silnych mężczyzn; mówi on z trudnością, słyszy słabo. W niedzielę kościół jest wypełniony ludźmi. Widocznie Niemcy uważają ciężko chorego polskiego proboszcza za nieszkodliwego dla III Rzeszy, bo nie przeszkadzają mu w duszpasterstwie. Ślepi, nie rozumieją, że sama jego obecność, nabożeństwa, śpiewy w języku polskim budzą w każdym katoliku Polaka. Na ulicy słyszy się często mowę polską, nikt się jej nie boi. Bobrujsk w owym czasie to oaza polskości. Rozmawiam z młodym nauczycielem białoruskim Dajkowem. Jego pradziadkowie-uni. Dziadkowie i rodzice byli prawosławni. Jednak w rodzinie zachowały się jakieś zamierzone szeptane tradycje unickie. Młody Dajkow jeździł do Leningradu, aby tam w bibliotekach i archiwach doszperać się prawdy o unitach i prawdy o historii białoruskiej.

Poznanie historii Wielkiego Księstwa Litewskiego zrobiło ze mnie zacieklego patriotę białoruskiego i gorącego zwolennika unii politycznej z Polską i unii kościelnej z Rzymem - zwierza mi się.

Za aktualnego przywódcę wyznawców tych idei Dajkow uważa prof. Iwanowskiego. Pokazuje mi grube tomy dzieła Szajnochy "Jadwiga i Jagiełło", które dostał od Iwanowskiego. Rosja sieje wśród nas niewiedzę i pogardę własnego narodu. To jest jej metoda ruszczenia. Dziś w ujawnianiu prawd historycznych przeszkadzają Niemcy - skarży się młody Białorus.

Pomimo tego nie ustaje on w swojej propagandowej pracy wśród młodzieży i dzieci białoruskich i polskich.

Po trzech tygodniach żegnając z żalem uroczym Bobrujsk i wracam do Mińska. Bernard przy pomocy zawsze idącego nam na rękę profesora Iwanowskiego jedzie do Bobrujska; jako jego łączniczka przewidziana jest Stasia Kurczewska, albo ktoś z Polaków pracujących w organizacji TODT. Moim zastępcą zostaje p. Zofia Stefańska.

Rodzinnym miastem mojej poprzedniej gospodyni, Izabeli Koryckiej jest Iwieniec w województwie nowogródzkim.

W moim Iwieńcu panuje dziś Rzeczypospolita Polska - mówi mi Izabela płacząc ze wzruszenia. W czerwcu 1943 roku oddział polskiej partyzantki porucznika "Lewalda" przy pomocy ludności cywilnej rozbił garnizon niemiecki w Iwieńcu i opanował miasteczko i okolice. Niestety - nie długo trwała ta złota wolność. W lipcu 1943 r. jednostki Wehrmachtu i SS w specjalnej operacji ("Hermana"), skierowanej przeciwko polskim partyzantom i ludności pacyfikowali krwawo Nowogródczyszynę.

Szerzy się dywersja sowiecka. Ale na razie ciocię jej skierowane są nie przeciw Niemcom, tylko przeciw działaczom białoruskim i ludności cywilnej. Ginie od strzałów kilku czołowych Białorusinów, między innymi redaktor Kozłowski. Wybuch w teatrze białoruskim w Mińsku bomba, zabija kilkunastu cywilów, wśród nich młodego chłopca, syna płk. Kusza. Na trzeci dzień odbywa się uroczysty pogrzeb zamordowanych. Władze niemieckie niezbyt pilnie poszukują sprawców zamachu. Bardzo niepew-

nie czują się po wsiach chłopcy, dawni kołchoźnicy. Patrole partyzantów sowieckich albo pod przymusem werbują ich do swych oddziałów (broniąc się przed wywózką do Niemiec młodzież często idzie ochotniczo), albo bez żadnego powodu i sądu rozstrzelują. Widocznie rozrosło się na wielką skalę donosicielstwo, hula rozbudzone w ludziach zło. Różne donosy prawdziwe, czy sfabrykowane przez prowokatorów płyną również i do Gestapo. Na skutek takich donosów odbywają się rozprawy pacyfikacyjne całych wsi, lub krwawe egzekucje poszczególnych rodzin białoruskich, czy też polskich. W mieście widzimy chroniące się rodziny chłopskie, masy uchodźców z zachodnich krańców Rosji, a przede wszystkim z okolic Briańska i Orła, ponieważ półtora roku temu te miasta dały największą ochotników do proniemieckiej ROA. Dziś rodziny boją się zemsty bolszewików.

W grudniu 1943 r. pada ofiarą zamachu prof. Wacław Iwanowski. Jechał rano dorożką, kiedy na stopnie pojazdu wskoczyło dwóch mężczyzn i oddawszy kilka strzałów, uciekło. Woźnica pódciął konie i odwiózł nieprzytomnego i już konającego profesora do szpitala. Władze niemieckie chcą, żeby pogrzeb zamordowanego odprawił kapłan litewski, lecz ks. Ignatowicz, słusznie, czy niesłusznie wykręca się tłumacząc, że przed iluś tam laty profesor Iwanowski brał po raz drugi ślub w cerkwi prawosławnej. Niemcy wykorzystują ten moment i urządzają burmistrzowi Mińska pogrzeb prawosławny z całą pompą wojskową i cerkiewną. Ludność katolicka ma żal do ks. Ignatowicza, że ceremoniał odprowadzenia do grobu zwłok popularnego i lubianego profesora oddają w ręce Niemców i popów.

Z Puszczy Nalibockiej w Nowogródczyszynę przychodzi do nas bardzo smutna wiadomość. Działają tam dwie duże partyzantki: polska pod dowództwem mjr. Pelki (Wacława) i rosyjska. Podzieliły się one obszarami puszczy oraz strefami działań, aby nie przeszkadzać sobie nawzajem, więc przez dłuższy czas panowała między nimi zgoda. Ludność bardzo narzeka na partyzantów rosyjskich, że nie tylko sami objadają

okoliczne wsie, ale jeszcze i Moskwę żywią. Podobno rabują chłopom bydło, które samoloty sowieckie odstawiają do Rosji. Polscy partyzanci zdobywają żywność, zaopatrzenie i broń przede wszystkim ze składów niemieckich. Policja białoruska stacza ciągle walki z partyzantką rosyjską, a unika partyzantów polskich. Jeden z naszych ludzi w Mińsku, "Zbyszek", tropiony przez Niemców uciekł do polskiej partyzantki w Puszczy Nalibockiej, ale utrzymuje z nami stałe kontakty. Właśnie od niego dowiadujemy się o haniebnej zdradzie ze strony rosyjskich partyzantów. W grudniu 1943 r. zaprosili oni dowództwo naszej partyzantki z majorem Pelką na czele do swego sztabu na wspólną naradę. Tam otoczyli polskich oficerów płyną również i do Gestapo. Na skutek takich donosów odbywają się rozprawy pacyfikacyjne całych wsi, lub krwawe egzekucje poszczególnych rodzin białoruskich, czy też polskich. W mieście widzimy chroniące się rodziny chłopskie, masy uchodźców z zachodnich krańców Rosji, a przede wszystkim z okolic Briańska i Orła, ponieważ półtora roku temu te miasta dały największą ochotników do proniemieckiej ROA. Dziś rodziny boją się zemsty bolszewików.

Oddział „mścicieli” rozszalał się wolnością. Jeżdżą sobie po wsiach i miasteczkach z polskimi sztandarami, polskimi pieśniami. Ludzie, Polacy i Białorusini wychodzą im na przeciw, przynoszą dary, śmieją się i płaczą z radości, nikt się nie boi, jakby już zakończyła się wojna. Zandarmeria i szutpunkty niemieckie w miasteczkach pochowały się w swych komendanturach, nie widać ich, jakby Niemców już nie było; nie wiedzą, jak mają reagować na zryw polskiej wolności i dzielne zachowanie policji białoruskiej.

Wreszcie porucznik "Góra-Dolina" podda się rozkazowi Komendy Głównej AK i wycofa swój oddział na Zachód w głąb Polski. W czasie Powstania Warszawskiego jego oddział znajdujący się wtedy w Puszczy Kampinoskiej da się Niemcom we znaki.

CDN

Jestem stałym czytelnikiem "Głosu z nad Niemna" jestem bardzo zadowolony, że mamy tak wspaniałe pismo. Kiedyś czytałem na łamach "Głosu" o męczennictwie więźniów przez NKWD w Oszmianie. Ale dlaczego nikt nie napisał o tak strasznym więzieniu w Starej Wilejce. Tam tylu naszych rodaków zamęczono i rozstrzelano przez NKWD w 1940-41 r. Mój starszy brat ur. 1912 r., przed wojną był agronomek w Krewie, później w Smorgoniach. Po klęsce wrześniowej wrócił do nas i mieszkał we wsi Żeligowo. Z biegiem czasu zaprosili go na stanowisko agronoma do Oszmiany, gdzie przez jakiś czas pracował. Pewnego razu wezwali go w sprawach służbowych, skąd brat Józef już nie wrócił, a znalazł się w więzieniu w Wilejce. W mieszkaniu zrobiono rewizję, szukano broni, której nigdy nie posiadał, zabrano tylko radioodbiornik. Drugi brat Leon ur. 1914. przed wojną służył w 85 pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce. Ostatnio był kapralem

nadterminowym. Po wojnie obronnej 1939 r. wrócił do domu. W jakiś czas po aresztowaniu Józefa, w nocy wpadło NKWD i zabrano Leona do więzienia w Wilejce, lecz jako więźnia politycznego. Przed samą wojną znów do nas w nocy wdarło się NKWD. Chcieli zabrać żonę Józefa, lecz ona zdążyła już wyjechać z małym synkiem do Ignalina do swych rodziców. Chcieli też zabrać mego brata, lecz nie udało się.

W Wilejce, w więzieniu warunki były bardzo złe, niech Bóg broni. A w ostatnią noc przed wkroczeniem armii niemieckiej 24 osoby rozstrzelano i zostawiono tak za murami więziennymi (16 osób w pow. oszmiańskiego i 8 z wilejskiego). Nazajutrz miejscowi lu-

dzie wylamali drzwi w więzieniu, ale tam był tylko jeden chłopiec i jedna dziewczyna Winciewiczówna (małolatka z Oszmiany). Gdy przyszli Niemcy pochowano wszystkich w jednej mogile na cmentarzu w pobliżu więzienia. W tej liczbie był mój brat Józef. Moja matka z bratem jeździła do Wilejki, a ksiądz opowiadał, że zbierano prześcieradła owijano w nie ciała i układano w mogile, na której postawiono gruby dębowy krzyż. Zwiędzali też więźniowie. Było tam strasznie, ściany korytarzy i cel były zabрызganе krwią.

Bratowa żyje w Kownie i prosiła żeby dostać zaświadczenie z Wilejki o śmierci Józefa. Jeździłem do Wilejki gdzie mnie poinformowano, że w urzędzie

rejonowym "ZAGS" jest księga z Wilejskiego kościoła. Księga, prawda, była lecz urzędniczka tego biura pokazała mi, że karty w księdze za 1940-41 r. są wydarte. Tak nic nie załatwiłem. Chodziłem też na cmentarz, gdzie nie znalazłem już ani mogiły ani krzyża.

Jakby to było dobrze żebyśmy mogli wspólnymi siłami odnaleźć tę mogilę. Może ktoś z żywych wie o tej tragedii? Proszę odezwać się na łamach "Głosu". Z drugiej strony cmentarza są pogrzebani polscy żołnierze i policjanci, którzy zginęli w walce o niepodległość Polski w 1918-20 r. Mogiły są uporządkowane.

Teraz o bracie Leonie. Jego spotkał inny los: pędzono ich etapem na Wschód, wielu nie doszło, kto nie mógł iść rozstrzelano po drodze. W Smolensku zaopiekował się nimi Czerwony Krzyż. Okazało się, że gen. W. Anders zbiera Polaków rozproszonych po całej Rosji. Tu Leon wstąpił do Armii Andersa. Potem brał czynny udział w szeregach 2 Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino we Włoszech. Po wojnie zamieszkał w Buenos Aires w Argentynie. Niestety już zmarł, nie doczekał się 50 rocznicy zdobycia ruin Kłasztora.

Jan SZYMANEL
rejon smorgoński

TRAGICZNE LOSY

6, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.55. Тэлебачанне — школе. Выпускныя экзамены. Беларуская і руская мовы. 9.05, 00.40. Пад купалам Сусвету. 9.15, 21.35. Пяць хвілін на жарты. 9.20. «Чарапашкі ніндзя». 12-я серія. Мультфільм. 9.30. Прэм'ера спектакля Беларускага тэлебачання «Забіць мужчыну». Частка 3-я. 10.35. Дзевяты восток. 13.30. Навіны. 13.40. АБС-клуб. 16.25. Еўрапейскі каледжаскоп. 16.55. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Жывыя і мёртвыя». Маст. фільм. 1-я серія. 17.30. Навіны (з сурдаперакладам). 17.40. Рынак і эканоміка. (Гр.). 18.00. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.20. «Воснік гарсавета». На пытанні глядачоў адказвае дырэктар ВА ЖКТ В. Л. Шпак. (Гр.). 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.50. «Забіць мужчыну». Частка 4-я. 22.30. Студыя «Тэлебачання». 23.15. Спартыўны тэлекур'ер. 22.55. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.00. «Паданне зямлі палцайкай». Рэпартаж аб святкаванні дня святой Еўфрасініі.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Файналь тайм. 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 8.20. Посмотри, послушай... 8.40. «Горячие и другие». Худ. телесериал. 29-я серія. 9.10. Ты помнишь, товарищ? 9.55. Что? Где? Когда? 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.20. Футбол. Товарищеская встреча. Сборная Канады — сборная Бразилии. 2-й тайм. 14.25. Предприниматель. 15.10. Комикс. 15.35. Авантюра. 16.00. Звездный час. 16.40. В эфире международная телерадиоконференция «Мир». 17.25. Гол. 17.55. Погода. 18.00. Час пик. 18.25. «Горячие и другие». 29-я серія. 18.55. «Мир». Авторская программа В. Познера. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. «Мне снились только звуки». Фантазия на темы А. С. Пушкина. 21.30. Канал «Иллюзия». 22.30. «Тупик для Делии». Худ. фильм. 23.40. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 5.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Устами младенца. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Волшебный сундучок. 9.05. Пушкинские дни. «Княгиня Наталья Петровна». Док. фильм. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Бизнес в России. 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. Спасение-911. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. «К Амалии». Романы на стихи А. С. Пушкина. 18.10. Соло. 19.25. Подробности. 19.35. Пушкинские дни. «Евгений Онегин». Фильм-опера. 21.20. Автомиг. 21.25, 22.50. «Спут-5». Худ. фильм. 4-я серія. 22.40. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Аниматика.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Жизнь». Серіал пр-ва Японії. 11.45. Репортаж. 12.00. Рынок труда. 12.20. Клуб одиноких сердец. 12.35. Начало фотографии. 12.50. Сто лет. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.40. Звездные путешествия. 14.55. Клиника больных машин. 15.10. Из истории техники. 15.20. 3-2-1, контакт. 16.00. Книга чудес техники. 16.15. Тележурнал. 16.30. Журнал информатики. 16.50. В мире науки. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для детей. 17.50. Музыкальная программа. 17.55. Несколько длинных дней. 18.20. Телеэкспресс. 18.45. В кино и на кассете. 19.05. Кролик Бугс представляет. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Соревнование с ветром». Фильм пр-ва США. 22.50. Сеймограф. 23.10. Письма о хозяйстве. 23.40. Развлекательная программа. 23.55. Завтра в программе. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. Необычные биографии. 01.00. Жизнь моя. 02.00. Программа французского телевидения.

7, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. Дзевяты восток. 8.20, 24.00. Надвор'е. 8.30, 24.10. Пад купалам Сусвету. 8.40, 22.20. Пяць хвілін на жарты. 8.45. Тэлежурнал. 8.50. Памірае гук і застаецца слова. 12.30. «Нові і Кі» Топ-10. 13.30. Навіны. 15.15. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Жывыя і мёртвыя». Маст. фільм. 2-я серія. 16.50. Дзевяты восток. 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». II тур конкурсу маладых выканаўцаў. 18.10. Дзёнік Прыёмання (Гр.). 18.20. Выбар прыз выбары. (Гр.). 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». Тэлежурнал. 4-я серія. 22.35. Чэмпіянат Еўропы па гандболе. Беларусь — Францыя. 23.45. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.50. НІКА.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 8.20. Веселые нотки. 8.40. «Дикая Роза». Телесериал. 9.05. Человек и закон. 9.35. «С кошки все и началось». Худ. фильм для детей. 10.50, 23.45. Пресс-экспресс. 11.00. Новости (с сурдопереводом). 11.20. «Джигис и Вустер». Худ. фильм. 4-я серія. 14.25. Предприниматель. 15.00. Дело. 15.10. «Приключения Тома Сойера». Мультсериал. 15.40. Между нами, девочками... 16.00. Рок-урок. 16.40. За кулисами. 17.25. Еще раз о приватизации. 17.35. Технодром. 17.45. Из первых рук. 17.55. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Вагон 03.20. 55. Памяти О. Борисова. «Лебединая песня». Телеспектакль. 22.20. Телешоу «50х50». В перерыве — Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Клуб «Желтая подводная лодка». 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Утренний концерт. 8.50. Совершенно секретно. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Мульт-пулты. 15.35. Там-там новости. 15.50. Телегазета. 15.55. Новая линия. 16.40. Походжение вавура. 17.00. Здорово живешь! 17.15. Человек дела. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Амика веритас. 18.40. Фильм-премьер. 19.25. Подробности. 19.35. Премьера худ. телефильма «Санта-Барбара». 327-я серія. 20.25. Никто не забыт! 20.30. МАХАТ-клуб. 21.20. Без ретуши. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. «Упаля шляпа...»

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Жизнь». Серіал пр-ва Японії. 11.45. Репортаж. 12.00. Рынок труда. 12.20. Клуб одиноких сердец. 12.35. Начало фотографии. 12.50. Сто лет. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Про-

грамма для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.40. Звездные путешествия. 14.55. Клиника больных машин. 15.10. Из истории техники. 15.20. 3-2-1, контакт. 16.00. Книга чудес техники. 16.15. Тележурнал. 16.30. Журнал информатики. 16.50. В мире науки. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для детей. 17.50. Музыкальная программа. 17.55. Несколько длинных дней. 18.20. Телеэкспресс. 18.45. В кино и на кассете. 19.05. Кролик Бугс представляет. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Соревнование с ветром». Фильм пр-ва США. 22.50. Сеймограф. 23.10. Письма о хозяйстве. 23.40. Развлекательная программа. 23.55. Завтра в программе. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. Необычные биографии. 01.00. Жизнь моя. 02.00. Программа французского телевидения.

8, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. 00.00. Надвор'е. 8.20, 22.30. Пад купалам Сусвету. 8.25, 00.10. Пяць хвілін на жарты. 8.35. «Сенсацыя». Тэлежурнал. 4-я серія. 9.30. «Залатое пяро-94». Фестываль беларускай журналістыкі. 13.30. Навіны. 13.40. Відзмя-навідзмя. 14.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Батальёны прасяць агню». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. 16.55. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Асвейскія сяжынікі». 17.30. Навіны (з сурдаперакладам). 17.40. «Гарадніца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 18.40. «Дзёнік Прыёмання». (Гр.). 18.55. Радок чароўны. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». 5-я серія. 22.35. Чэмпіянат Еўропы па гандболе. Беларусь — Харватыя. 23.45. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.50. НІКА.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 8.20. Мультфильм. 8.40. «Дикая Роза». Телесериал. 9.05. Клуб путешественников (с сурдопереводом). 9.55. «Труженики моря». Худ. фильм. 1-я серія. 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.20, 00.05. Пресс-экспресс. 11.30. «Джигис и Вустер». Худ. фильм. 5-я серія. 14.25. Предприниматель. 15.05. Почему растут цены? 15.10. «Приключения Тома Сойера». Мультсериал. 15.40. Плавание. Чемпионат России. 16.10. «Летающий дом». Мультсериал. 16.40. В эфире межгосударственная телерадиоконференция «Мир». 17.25. Ждите ответа. 17.55. Погода. 18.00. Час пик. 18.25. «Дикая Роза». 18.50. Премьера телефильма «Коричневое облако». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Монолог. 21.55. Беседы в саду Клио. 22.15. Вполголоса. 22.55. Вторжение в вечный сюжет. 23.20. «Без тебя» и «Косвенное убийство». Худ. фильмы. (США). В перерыве — Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Доброе утро! 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Жизнь взаимно. 8.45. Худ. телефильм. «Санта-Барбара». 327-я серія. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Бизнес в России. 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. М-трест. 17.05. Премьера док. фильма «Женщины мира». (США). 16-я серія. 17.35. Мульт-пулты. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Рубежи. 18.10. Л-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 328-я серія. 20.25. Никто не забыт. 20.30. Репортаж. 20.45. Музыка всех поколений. 21.15. «Памятник». Мультфильм для взрослых. 21.25, 22.55. Хоккей. Кубок Стэнли. 1-й, 2-й и 3-й периоды. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Пароль: люблю тебя». Серіал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 11.55. Таков мир. 12.15. 30 лет студенческого фестиваля песни. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Документальный фильм. 14.50. Искусство без тебя. 15.00. Драммы, или открытие самого себя. 15.15. Гость программы. 15.20. Сын Глоговского равнина. 15.55. Тележурнал. 16.15. Граница времени. 16.35. История польского радио. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 17.55. Несколько длинных дней. 18.20. Телеэкспресс. 18.40. Тележурнал. 19.05. «Пароль: люблю тебя». Серіал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Развлекательная программа. 21.50. Художественный фильм. 23.05. Пульс дня. 23.25. Спортивная студия. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. «Качели». Фильм пр-ва Германии. 02.30. Таков мир. 02.50. История кино.

9, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10, 23.50. Надвор'е. 8.20, 22.30. Пяць хвілін на жарты. 8.25, 00.00. Пад купалам Сусвету. 8.35. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Богемская легенда». Тэлефільм. 8.55. Тэлебачанне — школе. Выпускныя экзамены па алгебры. 9.00. «Сенсацыя». Тэлежурнал. 5-я серія. 13.30. Навіны. 13.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Батальёны прасяць агню». Маст. фільм. 3-я і 4-я серыі. 17.00. Максім Гарэцкі. 17.30. Навіны (з сурдаперакладам). 17.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Так гэта было...» 18.05. Зачытайце мае пільмы... 18.10. Абласныя навіны. (Гр.). 18.25. «Армія». Праграма для ваіскаўцоў, і не толькі. (Гр.). 18.55. Родныя краіны. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Сенсацыя». 6-я серія. 22.35. Рок-айленд. 23.35. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 23.40. НІКА.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 23.00. Новости. 8.20. Мультфильм. 8.40. «Дикая Роза». Телесериал. 9.05. В мире животных (с сурдопереводом). 9.45. «Труженики моря». Худ. фильм. 2-я серія. 10.50, 00.00. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.20. «Джигис и Вустер». Худ. фильм. 6-я серія. 12.10. «Его величество футбол». Документальный фильм. 14.25. Предприниматель. 14.50. Как добиться успеха. 15.05. Как пополняется казна. 15.10. «Приключения Тома Сойера». Мультсериал. 15.40. Мультитроллия. 16.00. ... До 16 и старше. 16.40. Планета. 17.20, 18.50. Открытие X Международного конкурса имени П. И. Чайковского. 17.55. Погода. 18.00. Час пик. 18.25. «Дикая Роза». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Вагон 03. 20.55. Лотто «Миллион». 21.25. «Сестрички Либрети». Худ. фильм. 23.10. Закрытие кинофестиваля «Кинотавр».

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Ретро-шлягер. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Волшебный сундучок. 8.35. Поехали! 8.45. Худ. теле-

фильм «Санта-Барбара». 328-я серія. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. Аисты. 17.00. Будни. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. В мире авто- и мотоспорта. 18.25. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 329-я серія. 20.25. Пять минут о хорошей жизни. 20.30. Гранд-репортаж. 21.00. Обычное дело. 21.20. Я — лидер. 21.45. Рек-тайм. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Балет Санкт-Петербурга. 23.40. Петербургские истории.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Жар тропиков». Серіал пр-ва США. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Четверть часа на экране. 12.15. Репортаж. 12.40. Программа о малышах. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для детей. 14.30. Образовательное телевидение. 14.35. Документальный фильм. 15.05. Мы живем в Польше. 15.20. Серіал о природе. 15.55. В райском саду. 16.10. Лучшее — на старте. 16.35. Мы взрослые. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 17.55. Несколько длинных дней. 18.20. Телеэкспресс. 18.40. Антенна. 18.50. Репортаж. 19.05. Документальный серіал. 19.30. Католическая программа. 20.00. Музыкальный ящик. 20.10. Тележурнал. 20.30. Новости. 21.10. «Жар тропиков». Серіал пр-ва США. 22.05. Правительственный журнал. 22.20. Дебаты в первой программе. 23.10. Тележурнал. 23.30. Пегас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.20. Музыкальная программа. 00.25. Завтра в программе. 00.30. Документальный фильм. 01.20. Развлекательная программа.

10, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. Дзевяты восток. 8.20, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.30, 22.55. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. «Запаветнае гняздо». Кінаварыс. 8.55. Тэлебачанне — школе. Выпускныя экзамены па алгебры. 9.00. «Сенсацыя». Тэлежурнал. 6-я серія. 9.55. Паціязі ўрада. Актуальнае інтэрв'ю. 10.30. Рок-айленд. 13.30. Навіны. 16.30. Для школьнікаў. «Мюнхен-Гомель». Дабрачынная акцыя нямецкай асацыяцыі саюзаў дапамогі Чарнобылю. 17.20. Дзевяты восток. 17.30. Навіны (з сурдаперакладам). 17.40. «Прызнанне ў любові». Док. фільм. 18.05. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.15. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.40. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». Гала-канцэрт. Пасля заканчэння: НІКА; Надвор'е; Пад купалам Сусвету. 00.30. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». «Джаз апуэнца».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Эстрадный концерт. 8.00, 11.00, 17.00, 20.00, 23.05. Новости. 8.20. Сорока. 8.40. «Дикая Роза». Телесериал. 9.10. Эльдорато. 9.40. «Труженики моря». Худ. фильм. 3-я серія. 10.50, 24.10. Пресс-экспресс. 11.20. «Джигис и Вустер». Худ. фильм. 7-я серія. 12.15, 18.20. Америка с М. Таратуттой. 14.00. Новости (с сурдопереводом). 14.25. Предприниматель. 15.55. Бизнес-класс. 15.10. Олеся и компания. 15.40. Фильм-детям. «Эгрета из слоновой кости». 16.50. Азбука собственника. 17.25. Человек и закон. 17.55. Погода. 18.00. Это недели. 18.50. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Человек недели. 21.05. В клубе детективов. «Ден Огаст». (США). Фильм 7-й. 22.05. Взгляд с А. Любимовым. 22.55. Авто-шоу. 23.15. Музобоз. 00.00. Программа «Х».

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Рек-тайм. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Волшебный сундучок. 8.35. Поехали! 8.45. Без ретуши. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Военный курьер. 16.20. Новая линия. 16.50. Дисней по пятницам. 17.45. Телегазета. 17.50. Праздник каждый день. 18.00. «К-2» представляет: «Мультпросвет». 19.25. Подробности. 19.35. Любимые комедии. «Первая ласточка». 20.50. Джентльмен-шоу. 21.25, 22.55. Хоккей. Кубок Стэнли. 1-й, 2-й и 3-й периоды. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.55. «Блеск лета». Фильм пр-ва Франции. 12.50. Люди и события. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Английский язык. 14.45. Сумасшествие медицины. 15.00. Состояние души. 15.10. Ответы на каждый вопрос. 15.20. Телепластикон. 15.35. Тележурнал. 15.55. Совершенные, несовершенные. 16.10. Если не Оксфорд, то что? 16.35. В калейдоскопе. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для детей. 17.50. Музыкальная программа. 17.55. Тележурнал потребителя. 18.20. Телеэкспресс. 18.40. Тележурнал. 19.00. Свидание «автоматом». 19.45. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Защищая жизнь». Комедия пр-ва США. 23.05. Пульс дня. 23.20. Дело для репортера. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.25. «Большой побег». Серія 2. 01.50. Развлекательная программа.

11, СУББОТА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

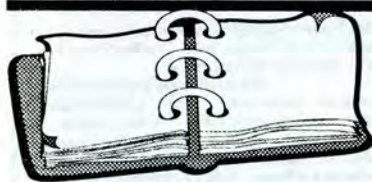
8.00. Раніца рэспублікі. 8.10. Надвор'е. 8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.25. Пад купалам Сусвету. 8.35. «Таміра» прапанае: «Асабістая справа суддзі Івановай». Маст. фільм. 10.05. Чэмпіянат Еўропы па гандболе. 11.15. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». 13.15. «Сталіца». Тэлекасасі. 13.35. Дзесьці запаведзяў. Перадача 7-я. 14.05. Усе мы родам з дзяціства. Фінал I Рэспубліканскага тэлефестывалю юных талентаў. Перадача 1-я. 15.20. Шукаем ініцыятыўны. 15.30. Да 70-годдзя кінастудыі «Беларусьфільм». «Нашы суседзі». Маст. фільм. 17.00. «Творчыя партэты». Памяці рэжысёра Віктара Карпілава. 18.20. Кампанія «Рамас» для дзяцей і дарослых: «Чарапашкі ніндзя». Мультфільм. 13-я серія. 19.00. Трыбуна кандыдатаў у прэзідэнты. 20.40. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». Канцэрт «У слове родным родная мелодыя». Сучасная беларуская паэзія ў эстра-

най песні. 00.30. Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Маладзечна-94». «Фестываль збірае сяброў». Гала-прадстаўленне.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

6.30. Утренняя разминка. 6.45. Субботнее утро делового человека. 7.15. Спорт-шанс. 7.45. Слово пастыря. 8.00. «Марафон-15» — малышам. 8.30. В эфире межгосударственная телерадиоконференция «Мир». 9.55. Утренняя почта. 10.25. Я — женщина. 10.55. Новости культуры. 11.05. «Предстоятель». Док. фильм. 11.25. Смак. 12.40. «В круге первом».

RELAKS • ROZRYWKA • HUMOR



Może to prawda, że za pieniąd-
dem można zrobić wszystko,
ale ja w to nie wierzę.

Może to prawda, że piękna
kobieta czyni mężczyznę
szczęśliwym, ale ja w to nie
wierzę.

Może to prawda, że szkoła
czyni ludzi mądrymi, ale ja w
to nie wierzę.

Może to prawda, że ktoś jest
w stanie wydawać sądy,
ale ja w to nie wierzę.

Wierzę natomiast, że nie sa-
mym chlebem żyje człowiek.

Wierzę, że człowiek nie pragnie
narkotyków i złudzeń, ale
prawdy i miłości.

Wierzę, że kobieta, która jest
tylko piękna, a nie jest dobra,
może być jedynie słodką truci-
zną, ale niczym więcej.

Wierzę, że szkoła i nauka po-
zbawione pokory czynią jedy-
nie podział i nienawiść.

Wierzę, że bogactwo musi być
najpierw w duszy a potem w
kieszeni.

Wierzę, że niesprawiedliwość
nie da się uniknąć, jeśli się nie
patrzy na rzeczy tak, jak na-
uczył nas tego Bóg.

Giovanni PAPINI



W szczerym polu wyrosły... Fot. Waldemar STĘPIEN



Cyklony nam się nie grożą. Warto jednak wiedzieć, że w strefach podzwrotnikowych, gdzie występują dość często, ich pojawienie się wywołuje do dziś grozę. Nic dziwnego - są przyczyną nie tylko wielkich zniszczeń, ale i śmierci tysięcy, a nawet dziesiątków tysięcy ludzi. A oto przykłady z ostatniego stulecia...

- * Cyklon, jaki nawiedził 19 IX 1906 r. Hong-Kong, spowodował śmierć 50 000 osób
- * 40 000 osób zginęło podczas cyklonu, jaki nawiedził 16 X 1942 r. Bengal
- * Cyklon, jaki nawiedził 10-31 X 1960 r. Pakistan Wschodni (Bangladesz), spowodował śmierć 10 000 osób, a 12 V 1965 r. - 20000

Największe straty powodują cyklony nawiedzające Bangladesz. Występują one kilka razy w roku, często przy tym połączone są z wielkimi powodziąmi. Morze wdziera się do delty Gangesu, siejąc śmierć i zniszczenie na dużych obszarach tego kraju. Jest to zarazem jeden z najbardziej niebezpiecznych krajów Trzeciego Świata

W ŚWIECIE
ZŁOTYCH
MYŚLI

* Najpiękniejsze, co jest na
świecie to pogodne oblicze.

Albert EINSTEIN.

* Marne jest życie ludzi, któ-
rzy kłamstwo stawiają wyżej
od prawdy.

EZOP.

* Spiesz się powoli, a unik-
niesz błędów.

SOFOKLES.

* Człowiekiem prawdziwym
staje się człowiek tylko wtedy,
gdy stosuje się do nauk daw-
nych przez Boga i naśladuje
Go.

Mircea ELIADE.

LUDZIE
BATERIE

Bardzo rzadko, ale jednak zdarzają się
ludzie, którzy naładowani są prądem ele-
ktrycznym o wysokim napięciu. Medycyna
nie umie wytłumaczyć tego fenomenu, ale
fakty nie pozostawiają wątpliwości, że tacy
ludzie rzeczywiście istnieją.

Przekonał się o tym, między innymi -
sceptycznie zresztą nastawiony do tego ro-
dzaju doniesień - dr Ashcroft, dotykając
pewnej dziewczyny, o której mówiono, że
jest "elektrycznie naładowana". Po dotknię-
ciu jej ręki - uczonej padł porażony na pod-
łogę.

Była to Jennie Moran z Sedalii w stanie
Missouri. W 1895 r. była kruchą, nerwową
nastolatką. Gdy jednak skończyła 14 lat,
zaczęła zachowywać się niczym bateria.
Kiedy dotykała pompy, iskry strzelały z jej
palców, a napięcie prądu było tak wysokie,
że iskrzenie sprawiło jej ból. Tym bardziej
nieprzyjemne były odczucia osób, które
przypadkowo jej dotknęły. Odsunęli się od
niej przyjaciół, a nawet własny kot. Życie
Jennie stało się koszmarem.

Ale oto - również nieoczekiwanie - dziwne
właściwości elektryczne dziewczyny znik-
nęły, gdy osiągnęła wiek dojrzały. Stała się
znowu normalną kobietą. Wkrótce też wyszła
za mąż, miała dom i rodzinę. Siwem -
zwyczajne życie. Jej organizm przestał wy-
tworzać prąd. Wielokrotnie badali ją lekarze
i fizycy. Żaden z nich jednak nie był w stanie
wyjaśnić, co się stało, że przez kilka lat była
człowiekiem-baterią i co sprawiło, że nią
przestała być.

Takich przypadków kroniki lekarskiej od-
notowano więcej. Tak np. 1877 r. głośny był
przypadek Karoliny Clare z Bondon w stanie
Ontario. Była z kolei niczym magnes. Przy-
ciągała przedmioty metalowe, które trzeba
było potem od niej odrywać siłą. I też - po
paru latach - stała się zupełnie normalną.

Podobnymi właściwościami odznaczał
się również Louis Hamburger - student uni-
wersytetu w Maryland. W 1890 r. badali go
różni naukowcy i nie znaleźli odpowiedzi na
pytanie, dlaczego ten młody człowiek był
swego rodzaju prądnicą.

Niestety, ciągle jeszcze wielu spraw i
rzeczy nie znamy i nie rozumiemy, choć
ponoć w naszym wieku wszystko jest już
takie proste i jasne.

A.P.

ZABOBONY INTELEKTUALNE

Dialog

Wyrażenie grecki dialog, znaczące
to samo co "rozmowa", "dyskusja", nie-
kiedy z naciskiem na lepsze poznanie
jakiegoś przedmiotu, jako celu. Dialog
nie ma więc sam w sobie nic szczegól-
nie tajemniczego ani "filozoficznego".
Niestety niektórzy egzystencjaliści zro-
bili z dialogu prawdziwy zabobon. We-
dług nich dialog jest w życiu ludzkim
czymś zasadniczym, "głębkim" i nie-
zmiennie ważnym. Jeden taki filozof po-
wiada, że praca ludzka jest dialogiem,
jako że ludzie rozmawiają w czasie pra-
cy. Równie dobrze mogli twierdzić, że
palenie fajki jest dialogiem, skoro lu-
dzie przy paleniu fajki rozmawiają.
Szczególnie rozpowszechniony zdaje
się być zabobon, zgodnie z którym re-
ligia byłaby dialogiem. To twierdzenie
jest o tyle zadziwiające, że Bóg rozma-
wiał być może z Abrahamem i z proro-
kami, ale jako żywo nie rozmawia ze
zwykłymi wierzącymi, jeśli więc religia
jest dialogiem, to chyba tego samego
rodzaju, co rozmowa dziadka z obra-
zem z piosenki polskiej "przemówił
dziad do obrazu, a obraz do niego ani
słowa". Chodzi więc oczywiście o zabo-
bon.

Nie wydaje się, by dialogiczny zabo-
bon był jak dotąd rozpowszechniony w
masach, ale spotyka się go nieraz u
kaznodziej, dziennikarzy, intelektual-
istów i tym podobnych. Jednym z jego
głównych źródeł jest zapewne do-
ktryna egzystencjalistyczna, według
której człowiek istnieje tylko wtedy, gdy
"komunikuje" z kimś innym. Ale jeśli
prawdą jest, że nasze pojęcia są zwi-
ązane ze słowami, a słów używamy
właśnie w dialogu, nie wynika z tego
wcale, by człowiek nie mógł istnieć - i
to bardzo intensywnie - bez żadnej
wymiany myśli z innymi. Faktem jest
w każdym razie, że wielcy ludzie doko-
nywali nieraz największych rzeczy - a
więc istnieli najbardziej intensywnie -
w samotności.

Alle dialogiczny zabobon odpowiada,
rzecz jasna, ludziom słabym, którzy
potrzebują innych, bo nie czują się
dość silni, by samemu stawiać czoło
życiu. Tacy słabeusze przyjmują zabo-
bon o dialogu z wielkim entuzjazmem.
Dochodzi do tego dalsza przyczyna -
kolektywizm, przesadny nacisk na spo-
łeczność, wmawia się stale w ludzi,
że są niczym bez społecznego zaple-
cza, a więc i bez dialogu.

Józef BOCHENSKI

ZAGADKI LATAJĄCEGO ŚWIATŁA

Podobno wszystko dziś da się "naukowo" wyjaśnić. Tak przynajmniej twierdzą
racjonalisci, zafascynowani potęgą ludzkiego rozumu. Człowiek wszak przekroczył granice
Ziemi, wylądował na księżycu, stworzył mózgi elektronowe, wdarł się w tajemnice życia...
Tymczasem są zjawiska do dziś niewytłumaczalne. Chodzi o "światła ruchome kregi",
występujące raz po raz na Oceanie Indyjskim, na północ od Borneo, a także w Zatoce
Omańskiej. Odnotowano ich dotychczas ponad 200, przy czym 12 z nich dokładnie opisano.
A oto przykłady...

W styczniu 1880 r. zaobserwowano na statku "Shahinhean" zjawisko świetne, jakiego
dotychczas nikt nigdy nie widział. Podczas pięknej, bezksiężycowej nocy, przy idealnie
spokojnym morzu, załoga statku zauważyła dziwne błyski światła na powierzchni wody, a
potem unoszące się nad nią. Kiedy statek znalazł się w centrum zjawiska, kapitan zatrzymał
maszynę. Cała załoga wyszła na pokład, obserwując latające wokół smugi srebrzystego
światła. Aż wreszcie błyski zniknęły i więcej już się nie pojawiły.

W tym samym roku podobne zjawisko zaobserwowała załoga statku "Patna" - też na
Oceanie Indyjskim. Zostało ono opisane w czasopiśmie angielskim "Knowledge".

Dalsze zaobserwowano w 1902, 1907, 1908 i 1909 roku. Wreszcie - po dłuższej przerwie
- w 1931, 1957, 1961 i 1967 roku. W tym ostatnim roku - aż 3, opisane przez załogi 3 różnych
statków, znajdujących się w tym samym rejonie Oceanu Indyjskiego.

Skąd owe błyski, w dodatku - "przemierzające się" z dużą prędkością, obserwo-
wane zarówno na powierzchni morza, jak i nad nią? I co jest ich źródłem: głębiny morskie
czy atmosfera? Nie stwierdzono przy tym jakichkolwiek zmian w otoczeniu: morze zawsze
było spokojne, niebo niechmurne, nie było wiatru. Nie stwierdzono również w wodzie glonów
czy fosforyzujących ryjótek. Niektórzy zaczęli wiązać owo zjawisko z tajemniczymi - również
do dziś niewyjaśnionymi - przypadkami dryfujących statków z wymarłymi załogami. Ale
przecież owe dziwne błyski i "światła ruchome kregi" nikogo z obserwujących je załóg nie
zabiły. Faktem jednak jest, że największą ilość tego rodzaju statków odkryto właśnie na
Oceanie Indyjskim.

Uczni - jak dotąd - nie zajęli jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Jedni nadal
przymiują doniesienia na ich temat z niedowierzaniem, inni - zachowują daleko idącą rezerwę.
Tymczasem od czasu do czasu na Oceanie Indyjskim dzieją się dziwne rzeczy, a obserwujący
je ludzie szeroko otwierają oczy, niczego nie rozumiejąc.

NA WESOŁO

Wybierając się na urlop mał-
żeństwo spóźniło się na pociąg.

- Gdybyś tak długo nie ubiera-
ła, zdążylibyśmy na ten pociąg!
- narzekał mąż.

- A gdybyś ty się tak nie śpie-
szył na dworzec, nie musieliby-
śmy teraz tak długo czekać na
następny - odrzekła żona.

* *

Ojciec rodziny stoi na peronie
i głośno myśli:

NA WESOŁO

- Ja jestem, ty jesteś, dzieci
są, walizki też.

Zapomnieliśmy stołu.

- Dlaczego stołu? po co nam
na urlopie stół? - pyta żona.

- Na nim zostały nasze bilety
kolejowe.

* *

Podróżny denerwuje się przy
kasie wysoką ceną biletów kole-
jowych.

- Mogę panu coś doradzić -
odzywa się kasjer - Niech się

NA WESOŁO

pan zgłosi za konduktora, wtedy
może pan jeździć za darmo.

* *

Dentysta zażądał za wyrwa-
nie jednego zęba miliona zło-
tych.

- Ależ doktorze, czy ta suma
nie jest zbyt wysoka? - pyta ziry-
towana pacjentka.

- Być może, ale pani tak krzy-
czała, że z mojej poczekalni
uciekło trzech pacjentów.

NA WESOŁO

- Czy oskarżony nie był już
skazany za kradzież płaszcza
przed dwoma laty? - zapytał sę-
dza.

- To nie moja wina, że moda
się zmieniła - odpowiedział
oskarżony.

* *

- Panie profesorze, mój syn
ma dziś u pana poprawkę egz-
minu z anatomii - telefonuje
matka.

- Jeśli go nie zda, chce się za-
strześlić. Proszę mu pomóc!

NA WESOŁO

- Niech się pani nie martwi -
uspokaja profesor - przy jego
znajomości anatomii nie trafi ani
w serce, ani w głowę.

* *

W czasie egzaminu z medy-
cyny profesor przypatrywał się
jednemu z kandydatów i pra-
gnąc mu dodać odwagi powie-
dział:

- Proszę spokojnie odpowia-
dać, drogi młody przyjacielu.
Pana jeszcze nie zaczęła obo-
wiązywać tajemnica lekarska.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57.44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 2286
Nakład 8615 egz

Tygodnik
indeks 63863 Nr rej. 8
Cena 250 rb
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

III kw. 1994 r. 5100 rb.

Redaktor naczelny
Języsław SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów najciekawszych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.